

Rzeszów, dnia 31.07.2013r.

## List do polskich parlamentarzystów

Jestem długoletnią działkowiczką. W swoim rodzinnym ogrodzie działkowym użytkuję działkę już od kilkudziesięciu lat i przez cały ten czas już nie pamiętam, kiedy mogłam to robić spokojnie i bez patrzenia z lękiem w przyszłość.

Nie do pojęcia jest dla mnie, że w okresie nazywanym przez niektórych domorosłych polityków „epoką błędów i wypaczeń” ogrody działkowe nikomu nie przeszkadzały, a teraz po przejściu słynnej transformacji ustrojowej stały się solą w oku dla PO.

Od 2005 roku mieliśmy ustawę, która nagle w 2012 roku, stała się niezgodna z Konstytucją i trzeba było na gwałt pracować nad nową ustawą, aby nie stracić ogrodów działkowych. Po raz kolejny działkowcy stanęli na wysokości zadania i przygotowali obywatelski projekt ustawy o ROD, zbierając pod nim blisko milion podpisów. Projekt ten zyskał nawet poparcie Premiera, ale tylko w obecności mediów ogólnopolskich. Schody zaczęły się podczas obrad Nadzwyczajnej Podkomisji Sejmowej, która pod przewodnictwem posłanki Platformy Obywatelskiej przekształca obywatelski projekt ustawy o ROD w projekt poselski PO.

Wprowadzone przez posłów Platformy poprawki obiecują działkowcom przysłowiowe gruszki na wierzbie, chociażby w postaci uwłaszczenia, które jest niezgodne z Konstytucją i nierealne. Nikt nie chce zrozumieć, że wprowadzenie komercji do ogrodów działkowych nie tylko przeczy idei ogrodnictwa działkowego, ale w praktyce doprowadzi do ich zniszczenia.

Wiele już w życiu przeżyłam, ale takiego bałaganu jaki zamierzają wprowadzić posłowie przyjmując nową ustawę o ogrodach działkowych, jeszcze nie widziałam. Dlatego też ostrzegam wszystkich „wybrańców narodu”, iż wszyscy działkowcy będą pamiętać przy okazji najbliższych wyborów do Sejmu, kto im zgotował taki los.

Elżbieta Jelóbrun  
ROD im. W. Wichniauskiej,  
w Rzeszowie